

Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41. Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelony Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wlecz.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Sytuacja na G. Śląsku.

Koalicja obsadziła strefę neutralną. — Niemcy zaatakowali francuzów i anglików. — Rozbicie kilku band Hoefera.

BYTOM, 15. 6. (Tel. wł.) Wojska powstańcze obecnie nie posiadają żadnego kontaktu z oddziałami gen. Hoefera. Po między oddziałami powstańczymi a wojskami niemieckimi **stanęły wojska koalicyjne.**

Na odcinku północnym i środkowym znajdują się wojska francusko-angielskie, a na południowym włoskie.

Przez linię neutralną nikt nie jest przepuszczany.

Ostatnio przedarli się jedynie patrole niemieckie, również miały miejsce starcia.

Niemcy napadli na francuzów i anglików. Kilku francuzów odniosło rany. Pod Kottarnią było również kilku ranionych. Wojska koalicyjne rozbiły kilka band Hoefera.

Siła wojsk gen. Hoefera.

BYTOM, 16. 6. (Tel. wł.) Wojska gen. Hoefera liczą obecnie 61 tys. osób, 104 działa polskie, 16 armat ciężkich, 11 ciężkich karabinów maszynowych, 16 pociągów pancernych i 1000 karabinów maszynowych.

Lloyd George usunął się z widowni politycznej.

LONDYN, 15. 6. (Tel. wł.) Lloyd George usunął się od kierownictwa polityki zagranicznej, lecz nie z powodu złego stanu zdrowia, lecz wobec porażki partji rządowej podczas uzapelniających wy-

borów, gdyż jak już donosiliśmy wczoraj, w Anglii powstała silna partja opozycyjna na czele z lordem Derby. Polityką zagraniczną ma kierować lord Courzon, co zbliży Anglię do Francji.

Chrześcijańska Dem. wystąpiła z Rządu.

Żądania Klubu Ch.-D.

WARSZAWA, 15. 6. (Tel. wł.) Najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego w Sejmie było wycofanie przez Chrześcijańską Demokrację ministra Nowodworskiego. Klub robotniczy Ch. D. uzależnia swe pozostanie w rządzie od wypełnienia następujących żądań: 1) Zmiana polityki zagranicznej w sprawach: G. Śląska, Wilna i Sprzymierzeńców. 2) Uzdro-

wienie finansów i przedstawienie preliminarza budżetowego. 3) Zabezpieczenie aro wizacji miast. 4) Przedstawienie i przyspieszenie reform społecznych. 5) Uzdrowienie stosunków administracyjnych. 7) Natychmiastowe wykonanie ustawy o szopatrzeniu rodzin po zdemobilizowanych żołnierzach, wdów i sierot.

Wiadomości polityczne.

O sąd nad Wilhelmem.

Senator Duplantier poinformował Briand'a, że wniosła na posiedzeniu Senatu interpelację odnośnie do środków, jakie Rząd francuski zamierza zastosować w celu zapewnienia wykonania klauzul Traktatu Wersalskiego, dotyczących sądu nad oskarżonymi o czyny niezgodne z prawami wojny, a skierowane przeciwko obywatelom Państw Sprzymierzonych i Za przyjaciółnych.

Ewakuacja Niemców na G. Śląsku.

Staraniem d-ra Cyrala, polski Czerwony Krzyż zorganizował ewakuację Niemców, którzy pragną opuścić G. Śląsk. Władze koalicyjne bardzo przychylnie traktują to przedsięwzięcie. Dowodem sprawności, energii i dobrej woli władz powstańczych jest fakt, że już dnia 16-go czerwca wyjechał pierwszy pociąg ewa-

kuacyjny, który zabierze 700—800 niemców. Władze powstańcze przyjmują gwarancję za bezpieczeństwo transportów aż do granicy terenu, zajętego przez wojska powstańcze. Pociąg będzie doprowadzony do końcowej stacji przez polskie władze powstańcze pod eskortą żandarmerji.

Zaburzenia w Belfaście i Dublinie.

W noc z niedzieli na poniedziałek miały miejsce w Belfaście zaburzenia na tle walk pomiędzy unionistami a sifinistami. Deszło do starć zbrojnych, w czasie których 50 osób odniosło rany, z tych 30 znajduje się w szpitalu, 6 osób w stanie beznadziejnym.

Na jednej z najbardziej uczęszczanych ulic Dublinu zabito wystrzałami z rewolweru 3 policjantów.

Obawy ludności polskiej.

— Prezydent m. Wilna, Bankowski (wybitny członek bloku narodowego) oświadczył między innymi:

„Niepodobna nie zwrócić uwagi na nastroje panujące w mieście. Ludność jest bardzo zaniepokojona znanymi projektami i możliwością rozwiązania sprawy wileńskiej w duchu federacji. Przedstawiciele ludności ustawicznie też zwracają się do mnie z zapytaniami, dając wyraz swym troskom i obawom. Ludność ciąży zupełnie wyraźnie ku Polsce. Wybory do rady miejskiej, które odbyły się pod hasłami politycznymi, a nie góspodarczymi, potwierdziły to najzupełniej. Na 54 mandaty radzieckie, ci którzy są za przyłączeniem Wilna do Polski zdobyli 31. Ogólna liczba mandatów w radzie miejskiej wynosi 48, z liczby tej wszakże żydom ustąpił- my 14”.

Co to znaczy.

— Pisma niemieckie podają, jakoby urzędowe Biuro Prasowe Polskie w Rydze ogłosiło następującą wiadomość:

Słowacy zamieszkali na pograniczu Polski postanowili utworzyć samoistną republikę słowacką w związku z Polską. (Natychmiastowe urzędowe sprostowanie tej niedorzecznej wiadomości berlińskiej byłoby bardzo pożądane. Przyp. Red.)

Bankructwo komunizmu.

Wczorajsze telegramy doniosły o wywiadzie jednego z głównych agentów bolszewizmu, p. Krasina, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Le Petit Parisien”.

Tutaj trzeba podkreślić, że głos pesy mistyczny Krasina nie jest odosobniony. Sam Lenin, dnia 25 maja na naradzie prywatnej, zwolanej w Moskwie przez wybitnego bolszewika, Rykowa, zabrał głos celem oświadczenia, że Sowiet komisarzy ludowych poprze czynnie wszelką akcję, mającą na celu odbudowę przemysłu, który został zniszczony nie tylko skutkiem wojny domowej, ale także skutkiem osób nieodpowiednich, należących niestety do stronnictwa komunistów. Lenin podkreśla że wśród komunistów istnieją teoretycy, którzy, stojąc zdala od życia rzeczywistego, nie umieli rachować się z potrzebami czasu, chcieli prosto przeciąć węzeł gordyjski i skutkiem tego zniszczyli przez myśl rosyjski.

Obecnie ci teoretycy usunęli się na bok, przekonawszy się, że ich taktyka była fałszywą.

Lenin zakończył stwierdzeniem, że otrzymał zlecenie użycia wszelkich środków, aby pracować razem z osobami nie należącymi do grupy komunistów. Rząd sowietów w ostatnich czasach tym ludzom, którzy nie są komunistami, dał pracę w najważniejszych instytucjach sowieckich i oczekuje po nich lojalnej pracy.

Pe tem oświadczeniu Lenin opuścił na radę, nie czekając na odpowiedź.

Socjaliści o swoich przywódcach.

W „Gwiazdce Cieszyńskiej” czytamy: Socjalistyczny „Naprzód” umieścił w numerze z dnia 2 b. m. artykuł p. t.: „Zdemaskowanie prowokatorów i zdraj-

ców polskiej klasy pracującej pod zaborem czeskim”. Artykuł jest poświęcony polskim komunistom w Mor. C. strawie, którzy niedawno doprowadzili do rozłamu w partji socjalistycznej pod zaborem czeskim i gwałtem przywłaszczyli sobie sprzęty i akta „Robotnika śląskiego”. „Naprzód” używa we wspomnianym artykule silnych wrażeń. Pełno w nim wyrazów, jak zbrodniarze, ludzie bez czci i sumienia, zgnite bagno zdegenerowania, podłość, terror, łajdacy i t. p. Jesteśmy przyzwyczajeni do takiego sposobu pisania socjalistów, lecz tym razem ogarnęło nas zdumienie, bo te wszystkie komplementy są skierowane pod adresem byłych bohaterów sprawy polskiej i rzekomych obrońców ludu pracującego. Ludźmi tymi to towarzysze Chobot, Lizak i Wawreczka.

Nazwiska te są znane na Śląsku.

Wszak wszyscy trzej byli członkami Rady Narodowej, jako przedstawiciele partji socjalistycznej i odegrali w niej wybitną rolę. Dziś „Naprzód” publicznie stwierdza, że Chobot był jeszcze przed wojną na zoldzie korony arcyksiężęcej, on też brał pieniądze z dyrekcji hut trzynieckich, za co popierał jej interesa na szkodę robotników, on przyjmował pieniądze od osławionego zdrajcy Koźdonia na wydawanie „Głosu robotniczego”, który w czasie plebiscytu popierał Czechów przez swoje ataki na Polskę. Tow. Chobot był też mężem zaufania komisarza policji Rumpla w Mor. Ostrawie i udzielał mu informacji o polskich socjalistach. Godny poprzedniego współtowarzysz Lizak, ceniony bardzo wśród socjalistów, zaszczycony godnością prezesa związków górniczych w Polsce, brał pieniądze z Dyrekcji kopalń Tow. górniczo hutniczego, jak również z fabryki Tow. słusarskiego. Z grubych sum, przeznaczonych dla robotników, dotychczas się nie wyliczył. Uderza to tem bardziej, że Lizak—według „Naprzodu”—żyje ponad stan, utrzymuje żonę, z którą się rozwiódł, z dzieckiem, kształci syna w Wiedniu i mieszka z kochanką we Frysztaście, gdzie sobie urządził mieszkanie z takim zbytkiem, na jaki pozwolić sobie może chyba tylko paskarz wojenny. Trzeci członek tej czerwonej szajki, to tow. Wawreczka. Jest to—według „Naprzodu”—człowiek nieideowy, który sekretarjat swój traktuje przede wszystkim jako źródło dochodu. Brał cztery razy więcej, niż inni towarzysze partyjni.

Nas te łajdactwa tow. Chobota, Lizaka i Wawreczki wcale nie dziwią. Nie są to ani pierwsi, ani ostatni oszuci socjalistyczni!

Przypomnienie na czasie.

Niektórzy towarzysze z pod znaku PPS wykrzykują na zebraniach robotniczych: precz z podatkiem postępowo dochodowym!

Tym towarzyszom przypominamy:

1) Żądanie zaprowadzenia postępowe-

go podatku dochodowego znajduje się w programie wszystkich partji socjalistycznych.

2) Program PPS (z roku 1907) głosi, że „zarówno w parlamencie niepodległej Republiki Demokratycznej, jak we wszystkich ciałach prawodawczych, w których PPS będzie reprezentowaną, dążyć ona będzie do wprowadzenia w życie... postępowego podatku od dochodu“. To samo mówi program z roku 1920 — postulatem PPS w zakresie skarbowości jest — podatek postępowy od dochodów.

3) Dnia 16 lipca Roku Pańskiego 1920 klub pselski PPS głosował w Sejmie za ustawą o podatku postępowo-dochodowym.

4) Dnia 13 maja Roku Pań. 1921 z o kazji dyskusji nad nowelą do ustawy po

datkowej z dnia 16 lipca z. r. poseł Moraczewski oświadczył: „ustawa z lipca r. z. była nawskroś postępową i sprawiedliwą (Robotnik nr. 126 z 14.V 1921).

Komuniści na całym świecie płacą podatek dochodowy: płacą go w Niemczech, Austrii, Czechach, Francji, Anglii, Ameryce. Płacą go w Rosji — w państwie Lenina i Trockiego każdy robotnik co sobota musi bezpłatnie pracować na rzecz państwa. Tylko w Polsce komuniści są innego zdania.

Robotnik uświadomiony powinien żądać sprawiedliwego rozkładu podatku postępowo dochodowego pomiędzy wszystkich obywateli państwa w myśl zasady: kto ma więcej, powinien więcej dać Rzeczypospolitej, ale robotnik uświadomiony sam też musi płacić podatek.

Likwidacja powstania.

Częstochowa, dn. 15-6-21.

(p.) Na wieść, że oddziały wojsk koalicyjnych, a specjalnie angielskich, mają pacyfikować teren G. Śląska, by przywrócić status quo ante, to jest uznanie władzy Komisji międzysojuszniczej, pierwszą troską społeczeństwa polskiego była myśl o możliwości starcia zbrojnego między powstańcami i wojskami angielskimi. Fakt tego rodzaju mógłby spowodować jeszcze większe powikłania w dość już chyba pogmatwanym stanie rzeczy. Jednak wiadomości, które nadeszły w dniu wczorajszym z G. Śląska, obawy te na razie rozpraszają. Oto pacyfikacja kraju odbywa się stopniowo i bez zawiślań, a co jest tutaj najważniejsze, to stwierdzenie korzystnej jakoby zmiany nastrojów wśród wojsk angielskich na korzyść ludności polskiej.

Odbywa się likwidacja powstania. Czy było ono konieczne i czy korzyści przyniosło, dowodzić tego chyba nie potrzeba. Bardzo trafnie ocenia w tym wypadku rezultaty dotychczasowych powstań na G. Śląsku i powstania ostatniego dziennik „Ratiborer Wegweiser“, twierdząc, że trzy powstania dokonały wybitnych czynów poli-

tycznych, bo oto w roku 1919 powstańcy usunęli Grenzschutz i spowodowali powołanie Komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku. W roku 1920 powstańcy spowodowali rozwiązanie Sicherheitspolizei, ostatnie zaś powstanie nie jest czynem szalonym, jak piszą dzienniki niemieckie, gdyż osiągnęło swoje cele. Fakty takie jak podanie się do dymisji pułk. Persivala, rzekomo dla poratowania zdrowia, oraz fakt, iż obecnie nikt nie mówi o przyznaniu Polsce jedynie powiatów pszczyńskiego i rybnickiego dowodzą, że zasługi powstania górnośląskiego są ogromne.

Ruch zbrojny na G. Śląsku jest w stanie likwidowania go. Nie jest to jednak zupełne przerwanie zbrojnej akcji wyzwoleniczej. Jeżeli nawet na pewien czas ustaną walki, a czy ustaną zupełnie, za to ręczyć nie można, gdyż niespodzianki wszelkie są możliwe, to w każdym razie ci, którzy dotychczas walczyli na G. Śląsku, zachować winna gotowość oporu zbrojnego i możliwość ponownego wystąpienia wówczas, gdyby znów konieczny okazał się opór z bronią w ręku.

Likwidacja powstania na G.

Śląsku, to nie wygaszenie płomieni w ognisku, ale chwilowe przytłumienie jego ognia. Iskry jednak ogniska tego muszą tlić się nadal, by w razie potrzeby mogły buchnąć znów płomieniem młodości ziemi, o którą już krwi tyle przelano.

Dług społeczeństwa wobec żołnierza.

Kiedy wróg stanął u bram Warszawy, rozległ się apel całego społeczeństwa, wzywający naszych najdroższych do obrony Ojczyzny. Na zew ten pospieszyły tysiące, nie pytając społeczeństwa, co im za to da, jak przyjmie ich ofiarę krwi i życia, czy pomoże żonie, dzieciom lub rodzicom starym niedołężnym lub chorym. Poszli wszyscy, wszystkie stany: uczeń, student, urzędnik, nauczyciel, rzemieślnik, robotnik i rolnik, wspólnie walczyli pod jednym sztandarem, wszak tu szło o Polskę, o naszą niepodległość. Inni żołnierze jeszcze z wojny rosyjskiej od lat 6 lub 7 w polu, nie szmerząc szli w bój. Różne zakłady i instytucje zobowiązały i wysłały swych funkcjonariuszy do wojska, zastępując naszym bohaterom zajmowane stanowiska i wszelką pomoc, przyjmując chwilowo na ich miejsce do czasu powrotu z wojska siły kobiece. Żołnierzom przyrzekano wszelką pomoc. Mieli oni nawet swoje „chrześne mateczki“, które zajęły ich stanowiska i czasem rażyły kilka słów napisać. Było to do chwili dopóki słomiany ogień nie wygasł.

Wróg pobity, zwyciężony. Wroca zwycięzca, często kaleką lub chorym, lecz ci, których on osłaniał od wroga zapomnieli o nim. Jest już mu zbyt ciężki, uważany jest za natręta. O tem by jakąś pomoc otrzymał nie ma nawet mowy. Wroca uczeń do szkoły nie ma możliwości dalej się uczyć, nie ma funduszy, nie ma pomocy. Wroca urzędnik, jego miejsce zajęte, tam są panienki, z którymi nie mamy serca rozstać się, one są nam niezbędne. Wroca robotnik fabryczny, jego miejsce zajął kto inny, dla niego nie ma miejsca. Wroca ojciec rodziny, dzieci cieszą się, że będą miały chleb, a tu ojciec pracy nigdzie nie może dostać, wszak on tylko żołnierz zdemobilizowany. Demobilizują oficerów i ci w rozpaczliwym położeniu się znajdują wraz z rodzinami, wszędzie bowiem, gdzie się zgłosi o pracę słyzy odpowiedź, nam potrzeba fachowców. Tak, czy te panienki, które objęły pracę nie z potrzeby, ale

z mody dla „zarabiania“, są fachowcami, czy posiadają większe zdolności niż nasi żołnierze wyższych stopni lub oficerowie.

Żołnierz po latach trudów i znoju powrócił na łono matki Ojczyzny, a ta go przyjęła jak macocha. Nie ma gdzie głowy skołataną złożyć, a nikt o tem nie pomyśli ile winien żołnierzowi polskiemu i jego męstwu. Chodzi od biura do biura, żebrze o pracę aby zapracował na kawałek czarnego chleba, o jakieś zajęcie, lecz wszędzie pytają co robił dotychczas. „Bronilem was byście mogli spokojnie żyć, by interesy wasze i miliony nie zginęły na marne“. Wtem styszy odpowiedź: „Tak to piękne, lecz my musimy mieć coś konkretniejszego, nam trzeba sił fachowych, a nie wojskowych“. I ze łzą w oku nasz żołnierz opuszcza biuro instytucji.

A jednak inne społeczeństwa zapiekowały się swoimi żołnierzami. Żydz nie chodzą, ręki nie wyciągają, oni dopomogli swoim, czyż nie wstydu nam.

Wiemy o tem, że w wielu instytucjach państwowych, prywatnych lub miejskich, a także przemysłowych, pracują panienki nieraz b. zamożne posiadają protekcję, a które mogłyby siedzieć w domu i nie od bierać zarobku biednym zdemobilizowanym żołnierzom. Wszak te pieniądze zarobione wydawane są na kina, czekoladki, wstążeczki, pudry, perfumy, a żołn. zdemob. na chleb nie ma, często chodzi bez koszuli. Gdyby kto takiej panience powiedział, że nie jest patriotką obraziłaby się, wszak ona miała nawet „chrześniaka“ na froncie. Tak, a teraz może ten chrześniak zgłodu umiera, bo już nie w wojsku, zresztą to już nie modne.

A gdyby tak „mamusie“ odstąpiły do browolnie swym chrzestnym synom swe posady czyżby to nie było patriotyczne?

Pisząc to mam na myśli mamusie, które się mogą obejść bez posad, mając utrzymanie w domu, ale za to pozyskałyby wdzięczność swych synów. Wszelkie dani ni pieniężne są tylko półśrodkiem, sprawa tej nie zatłumiają a tylko demoralizują żołnierza. Pomoc pieniężna jest niezbędna. A iluż jest żołnierzy którzy nie mogą powrócić do swoich okolic jak Litwa, Białoruś, Mińszczyzna, Mohylowszczyzna a nawet za Ocean. I ci jako bezdomni kołaczą o pomoc czy możemy zostawić ich bez pomocy.

Wyjeżdżają często za chlebem do Francji lub gdzieindziej musimy im pomóc, wszak oni bili się i odczuwali wszelkie niewygody dla siebie Polsko!

Kończąc ten artykuł, wierząc w to, że społeczeństwo, a szczególnie nasze polki które tyle razy okazały swój patriotyzm zainteresują się swym kochanym żołnierzem w cywilu, aby nie był żebrakiem. Wstawia się za nim do tych którzy mo-

SELMA LAGERLOF.

47)

Dziwy Antychrysta.

On zaczął prosić za spółwięzionymi, błagał o darowanie im życia.

Błagał, aby nie zabijano bliźnich. Prosił, aby wyrok sąd dał im możność życia kiedyś tak, jak inni ludzie.

— Mamy tylko to jedno życie — mówił. — Nasze królestwo jest z tego świata.

Mówił potem, jak ci ludzie dotąd żyli, a mówił tak, jak gdyby czytał w ich duszach. Kreślił ponurą i smutną historję ich życia. Niektorzy sędziowie plakali.

Słowa Gaetana brzmiały silną i gwałtowną skargą, jak gdyby on był sędzią, a sędziowie zbrodniarzami.

— Widzicie więc — mówił, zwracając się do trybunału — czyja w tem wina, że ci ludzie są zgubieni. Czyż nie powinniście zająć się nimi wy, którzy jesteście możni?

Sędziowie zadrżeli pod ciężarem odpowiedzialności, którą ich Gaetano obarczył.

Nagle jednak jeden z sędziów przerwał ponure milczenie, które na chwile zapanowało po słowach Gaetana.

— Mów w obronie własnej, Gaetano Alagona, a nie staraj się uniewinniać współoskarżonych.

Alagona wybuchnął śmiechem.

— Signor — rzekł — nie wiem, tak, jak ty nie wiesz, przeciw jakim zarzutom bronić się winienem. A jednak coś uczyniłem. Oto porzuciłem zawód artysty, wyjechałem z Anglii, aby w Sycylii wznieść rewolucję. Przewiozłem broń, wypowiadałem podburzające mowy. Coś przeciw uczyniłem, choć aż nie wiele.

Sędzia prawie go prosił.

— Nie mów tak, don Gaetano — mówił. — Zastanów się nad tem, co mówisz.

Ale on złożył zeznanie, które zmusiły sąd do wydania potępiającego wyroku.

Po ogłoszeniu wyroku, skazującego go na dwadzieścia lat więzienia. — Alagona rzekł:

— Niech się spełni wola tej, którą niesiono przed chwilą. Mniejsza o to, co się ze mną stanie.

— Więcej nie widziałem go — opowiadał mały Gondolfo — ponieważ żołnierze wzięli go między siebie i uprowadzili.

Ale ja, przekonawszy się, że ten szlachetny człowiek błagał o litość dla tych, którzy zabili mu kochankę — postanowiłem coś uczynić dla nieszczęśliwego. Słubowałem więc ułożyć piękną improwizację na cześć S. Sebastiana, aby mu pomógł. Nie udało mi się jednak. Nie jestem bowiem poetą.

Tu zamilkł biedny chłopak i, zanosząc się od płaczu, padł na platformę wozu przed figurą świętego. — Przebacź, że nie potrafiłem — wołał i pomóż mi przecież. Wiesz, że uczyniłem ślub wówczas, gdy go skazano, że będę śpiewał na twoją chwałę, abyś go ocalił. Ale ty pewnie nie zechcesz tego uczynić, ponieważ nie umiałem mówić o tobie.

Donna Micaela — nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni w jednej chwili znalazła się przy sroczonym improwizatorze. Jednocześnie uczyniła to samo Rozalka, która kochała małego Gondolfa. Obydwie kobiety tuliły go do siebie, obsypywały pocałunkami i zapewniały, że nikt tak pięknie, jak on nie mówił. Czy nie dostrzegł, że plakali? San Sebastiano na pewno jest zadowolony. Donna Micaela włożyła pierścień na palec młodzieńca. De koła zaś powiewały barwne chusty, atóre mieniły się, niby fale morskie, w jaskrawem świetle, bijąc z katedry.

— Niech żyje Gaetano! Viva Gondolfo! — huczał lub.

Kwiaty, owoce i jedwabne chusty, jak deszcz padały na małego Gondolfa. Donna Micaela gwałtem zo-

stała odepchnięta. Nieobawiała się już jednak. Stała wśród rozentuzjowanego tłumu i płakała. Łzy strumieniem płynęły po jej obliczu: płakała z radości, że może płakać. Była to dla niej w tej chwili największa ulga!

Wdzięczna pociecie chciała znowu dościsnąć się do niego i podziękować. Wszak opowiadał, że Gaetano ją kochał. Mówiąc owe słowa. „Niech stanie się wola tej którą niesli tam przed chwilą“ — myślał o niej, sądził, że ona, Micaela, leży pod całunem Alagonów. O tej umarłej powiedział: „Ja ją kochałem!“

Krew krążyć poczęła w jej żyłach, serce żywiej bić zaczęło, łzy spływały po twarzy.

— To jest życie, to jest życie! — mówiła, do siebie, popychana przez tłum to w tę, to w ową stronę. — Życie powróciło! Nie umrę!

Wszyscy pragnęli zbliżyć się do małego Gondolfa, aby mu podziękować za to, że w dniach zwątpienia, gdy wszystko zdawało się straconem — ofiarował im coś, co mogli kochać, czego mogli spodziewać się — czego mogli wyglądać!

KSIĘGA II.

I.

Małżonka wielkiego człowieka.

Było to w lutym. Drzewa migdałowe rosnące na czarnym gruncie lawy do koła Damante zaczęły kwitnąć.

Kawaler Palmeri pewnego pięknego poranku zrobił wycieczkę na Etnę. Po drodze zerwał z migdałowago drzewa pokrytą pąkami i kwiatami gałąź, którą przyniósł do domu, wsadził w doniczkę, ustawioną w sali muzycznej.

Donna Micaela uradowała się, ujrzawszy ojca, niosącego taką niespodziankę: drzewa migdałowe znowu pokryły się kwieciami, które przez cały miesiąc, a może sześć tygodni będzie można wszędzie znaleźć.

(d. c. n.)

gą obmyśleć pracę, ci którzy są dyrektami lub właścicielami większych interesów handlowych lub przemysłowych i tak wspólnie nie dadzą bytu żołnierz. zdem. pod wpływem nieprzychylnych warunków nie został zdemoralizowany, sprzedam, że nie trudno o to.

Proszę pamiętać o Komitecie Niesienia pomocy zdemob. żołnierz. w Częstochowie i zasilć jego suchotniczą kasę jakimiś choćby drobnymi datkami, które wdzięcznie będą przyjęte i wydane najbardziej potrzebującym pomocy, o które zwracają z całego kraju.

W. Guzowski.

Częstochowa, d. 13.6.

Kronika.

Pogrzeb powstańca.

W czwartek, dnia 16 czerwca o godz. 6 po południu ze szpitala wyruszył kondukt żałobny ze zwłokami s. p. Niekrasza, ucznia 5 klasy Państwowego Gimnazjum poległego na G. Śląsku podczas walk dni ostatnich. Już drugiego syna traci p. Niekraszowa w bieżącej wojnie światowej, to też społeczeństwo miejscowe winno wziąć jaknajliczniejszy udział w pogrzebie, aby wten sposób okazać współczucie zrozpaczonej matce i uczcić bohatera.

Wszystkich przyjaciół i znajomych, oraz kolegów zmarłego na ten smutny obrzęd zaprasza

Komitet Plebiscytowy na Okręg Częstochowski.

Konsolidacja narodowa w Częstochowie.

W piątek dn. 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne Koła śródmiejskiego członków Zw. Lud. Nar. Tymczasowy Komitet organizacyjny zwrócił się do szerokich sfer społeczeństwa miejscowego, uświadomionych narodowo z odezwą poniższą:

„Obecne stosunki polityczne i działalność ugrupowań sejmowych kierunku lewicowego przed każdym uświadomionym i uczciwie myślącym obywatelem Polski rysują najsmutniejszą przyszłość kraju naszego, o ileby te stosunki nie uległy w czasie najbliższym radykalnej zmianie. Przed społeczeństwem polskim narodowo myślącym zarysowuje się wobec tego konieczność podtrzymania działalności tych czynników narodowych, które na terenie Sejmu starają się przeciwstawić służbę dla dobra Ojczyzny dążeniom partyjnym i schlebaniu najpierwotniejszemu instyktom mas, celem kariery osobistej poszczególnych grup i jednostek.

Związek Ludowo-Narodowy, którego program działalności ma na celu utrwalenie siły państwowej polskiej, szerzenia hasła szczerze demokratycznych i równości wszystkich obywateli tak pod względem praw jak i obowiązków względem kraju i Państwa—musi się oprzeć na szerokim współpracownictwie ośrodków społecznych na prowincji. Tworzenie tych ośrodków jest obowiązkiem wszystkich skupisk społecznych, pragnących szczerze i uczciwie rozrostu i ugruntowania potęgę Polski. Inteligencja polska w tem dążeniu winna zająć rolę naczelną i oddziaływać w duchu uświadomienia na szerokie masy ludności, wypieniając z nich egoizm klasowy, propagowany przez żywoły wrogie Ojczyźnie.

W duchu powyższych założeń, Zw. Lud. Nar. ma zaszczyt prosić niniejszym W. P. o łaskawe przybycie na zebranie Organizacyjne Koła Śródmiejskiego Związku Ludowo-Narodowego w Częstochowie do sali Rady Miejskiej, ul. Gen. Dąbrowskiego 10, w Piątek 17-go bm. o godz. 8-iej wieczorem.

Redakcja pisma naszego ze swej strony gorąco popiera myśl konieczności konsolidacji żywiołów narodowych, celem stworzenia ośrodka przeciwdziałania wzmagającej się akcji poświęcaniu sprawy krajowej interesowi poszczególnych klas i stanów.

Konieczne wyjaśnienie.

Mieliśmy sposobność czytania świadectwa jednej z ucznie Państ. Gimn.

Żeńskiego, wydanego z okazji zakończenia roku szkolnego. Świadectwo to jest niezmiernie charakterystyczne. Oto w rubryce „sprawowanie” czytamy, iż w obydwu półroczach uczenica X. sprawowała się „odpowiednio”. Tymczasem uchwała Rady Pedagogicznej z dn. 30 maja br. opiewa, iż wspomniana uczenica „pozostała w klasie II i wydalona ze szkoły za złe sprawowanie”.

Co to ma znaczyć? Jeżeli uczenica sprawuje się „odpowiednio”, to przecież nie można jej chyba wydaleć ze szkoły „za złe sprawowanie”. Możliwe, iż wyraz „odpowiednio” jest używany tak, jak w Galilei „całują rączki”, które to wyrazy kiedy ktoś wymawia nie oznaczają bynajmniej żeby ten ktoś rączki całował.

Może to zechcą wytłumaczyć dyrekcja Państw. Gimn. Żeńskiego rodzicom, którzy, po otrzymaniu przez dżiatwę ich tego rodzaju świadectw, znaleźli się w prawdziwym kłopotcie.

Wogóle dziwne jest pozostawianie na drugi rok znacznej liczby młodzieży w czasach, kiedy nauka i utrzymanie dajaczą należy obecnie do rzeczy tak niezmiernie kosztownych.

Dlaczego?

Dlaczego niektóre instytucje społeczno-dobroczynne nie informują zupełnie ogółu o swej działalności.

Dlaczego nasze telefonistki wśród rozmowy rozłączają aparaty, nie otrzymując przed tym na to zgody rozmawiających.

Dlaczego ceny na niektóre artykuły spożywcze stale wzrastają, a władze o nic nie czynią w tym względzie.

Przykład do naśladowania.

Mistrz szewski w Warszawie p. Leon Doley, wiedząc z jakimi trudnościami walczy „Gazeta Rzemieślnicza”, wziął sobie za zadanie jednanie prenumeratorów. W tym celu p. Doley co miesiąc zakupuje za tysiąc marek „Gazety” i... rozdaje je rzemieślnikom za darmo, oraz nakłania do prenumerowania. Na tej przynajmniej, niewdzięcznej roli, p. Doley pracuje wytrwale i przysporzył nam kilkudziesięciu abonentów. Przykład p. Doley powinien zachęcić innych do naśladowania.

Inspektorowie pracy.

Inspektorowie pracy narówni z sądownictwem, władzami wojskowymi i oświatą publiczną nie będą bezpośrednio podlegać władzom drugiej instancji, tj. województwom, a wręcz ministerjum pracy.

Kontrola neutralności.

Z Opola donoszą, że komisja międzysojusznicza postanowiła przeprowadzić badania, czy rząd polski wykonuje ściśle przepisy neutralności na pograniczu polsko-śląskim. W tym celu na pogranicze polsko-śląskie udaje się specjalna komisja, złożona z trzech oficerów: francuskiego, angielskiego i włoskiego.

Gdzie należy kupować?

Od dłuższego czasu daje się zauważyć w mieście naszym fakt źle świadczący o naszych gospodyniach.

W dni targowe gospodynie nasze wy stają przed brabami i w natarczywy sposób napastują naszych kmiotków, proponując sprzedaż nabiału i t. p., nie na targu, lecz na ulicy, lub w bramie. Wobec czego liczba produktów na rynkach w dni targowe jest nikła, co spowoduje po części wzrost cen na rynku. Wszak w sprawie tej wydane było swego czasu rozporządzenie władz policyjnych. Czyżby ono dziś poszło w zapomnienie? Czas, aby policjanci, będący w dni targowe na służbie, baczną uwagę zwrócili na bramy i uwijając się gospoście. We wszystkich miastach istnieją place, na których odbywają się targi. Posiada je również i Częstochowa: są to Rynek Nowy i Stary, gdzie winna odbywać się sprzedaż i kupno.

Podwyższenie kol. biletów osobowych.

Z dn. 1 lipca br. zostanie podwyższona taryfa osobowa o 50 proc. Ceny biletów peronowych będą podwyższone do 10 mk. jednorazowo i do 800 mk. miesięcznie.

Złodzieje kieszonkowi.

W d. 15 bm. kieszonkowi złodzieje kolejowi Herszlik Krzanowski z Będzina, Goldberg Mendel i Szula Antoni z Krakowa, operujący na przestrzeni Kraków — Warszawa, na st. Bleszno Pinkusowi Ickowi za m. w Staszowie pow. Sandomiersk skradli mk. 700. Na st. Częstochowa złodzieje zostali zatrzymani przez tutejszy U. E. S. Podczas osobistej rewizji u Man

dla Goldberga znaleziono 700 mk. poszkodowanego. Aresztowany Herszlik Krzanowski usiłował przekupić wywiadowcę E. U. S. dał mu 3.000 mk. łapówki. Dochodzenie prowadzi się.

Kradzież wieprza.

W nocy z dn. 13 na 14 bm. za pomocą dobranego klucza z zamkniętej komórki nieznani sprawcy skradli wieprza wartości 85.000 mk. na szkodę K. Kamińskiego, zamieszka. na przedmieściu Raków ul. Kolejowej nr. 1. Dochodzenie w toku.

Od kilku dni w Barze „Victorja”, (Aleja I 14), który ma w Częstochowie już swoją tradycję, gra wyborowy zespół muzyczny pod dyrekcją jednego ze znanych w mieście naszem muzyków.

Sala Baru „Victorja” zapełnia się co dzień licznymi zwolennikami dobrej muzyki i smacznych potraw.

Bar „Victorja” cechuje na pierwszym planie: elegancja i solidne traktowanie gości.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W pewnym piśmie socjalistycznym zamieszczono korespondencję z Blachowni, w której to korespondencji, oprócz innych kłamstw, autor wspominał o tutejszej Straży Ogniowej Ochotniczej, kwestionując jej egzystencję i potrzebę, oraz kładąc nacisk, że ze względów oszczędnościowych fabryka nie powinna była popierać powstania tak pożytecznej instytucji, a wreszcie fundować jej sztandar. Autor listu nie wie o tem, że sztandar kupił sobie Straż sama z własnych funduszy zebranych z zabaw. Straż Ogniowa Blachowni wyraża owemu pismakowi pogardę, jako członkowi niemającemu pojęcia o potrzebach Straży Ogniwych. Zaznaczamy, że ze strony Straży Ogn. jest to pierwsza i ostatnia replika, gdyż instytucja ta, co do swej egzystencji, przed byle nieukiem i warcholem tłumaczyć się nie potrzebuje.

Redaktora zaś owego świstka odsyłamy do statystyki o pożarach, umieszczonych w „Przeglądzie Pożarniczym”, a może wtenczas z umiarkowaniem będzie umieszczał nadsyłaną korespondencję.

Łączymy wyrazy szacunku.
Straż Ogniowa Ochotnicza w Blachowni.
J. Kubicki
naczelnik Straży.

Z okolic Częstochowy.

Zw. Lud. Nar. w Krzepicach.

W dn. 12 b. m., w Krzepicach w sali Straży odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Lud. Nar.

Przybyło około 500 osób. Obrady zagal p. Zygmunt Frąckiewicz, który też objął przewodnictwo, poczem udzielił głosu p. Teodorowi Kretkowskiemu, który wyjaśnił zebrany program 7w. Lud. Nar. i statut. W dyskusji zabierało głos wielu obecnych, poczem jednogłośnie postanowiono założyć w Krzepicach Koło Zw. Lud. Nar., do którego zapisało się 68 członków.

Na prezesa zarządu wybrano p. Józefa Bartoszkę, na sekretarza p. Feliksa Michalskiego, na skarbnika Antoniego Sawickiego, na asesorów pp. Józefa Bogatkę i Józefa Buchlińskiego.

Najświeższe wiadomości

Z Bolszewji.

WARSZAWA, 15.6. (tel. wł.) Obecnie w Rosji przejawia się wrogi ruch przeciw państwu ościennym, a szczególnie przeciw Łotwie. W Besarabji bolszewicy koncentrują znaczne siły. Najważniejszą jednakże obecnie sprawą w Bolszewji jest stan gospodarczy. Bolszewicy projektują wydzierzać tereny naftowe Anglii, innym państwom zagranicznym tereny węglowe i lasy. Dotychczas koncesje otrzymali jedynie Niemcy.

Amnestja.

BYTOM, 15.6. Tel. wł. Krążą pogłoski, że Komisja międzysojusznicza wyda manifest amnestyczny.

Rokowania.

SOSNOWICE 15.6. W związku z wiadomością o układzie, podanym przez nas, dowiadujemy się nowych szczegółów:

Pertraktacje prowadzą od czterech dni w Błotnicy, na których powstańców reprezentują Korfanty, ze strony zaś niemieckiej przedstawiciele Hoefera, dobiegają końca.

Koalicja jednogłośnie zawyrokowała zlikwidowanie walk, tudzież obsadzenie obszarów zajętych, na których tak po stronie polskiej jak i niemieckiej mają pozostać jedynie milicje. Wojska koalicyjne rozmieszczone zostaną tak jak przed powstaniem. Pas neutralny zostanie zniesiony. Obecnie na froncie panuje spokój i zawieszenie broni jest dość ściśle przestrzegane. Dodać trzeba, że w całej części zachodniej Niemcy nie mają kontaktu z powstańcami, gdyż są rozdzieleni pasem neutralnym.

Niemcy opierają się podpisaniu ostatecznych warunków, tembardziej, że udało się im zorganizować 100.000 armję. Armja czynna wynosi 50.000 ludzi, w tem zaledwie 15 proc. Górnoślązaków.

Wobec stanowczego postanowienia koalicji, która zagroziła Niemcom, iż w razie niezłożenia broni połączy się z powstańcami, Niemcy okazują już coraz mniej buty i pewności. Jest nadzieja, że spokój nastąpi.

Węgiel z G. Śląska.

GLIWICE 15.6. (Tel. wł.) Od czasu powstania wywieziono z kopalń górnośląskich do Polski węgla za 9 milionów marek. Rząd niemiecki zaprotestował przeciw tej wysyłce.

Zdaleka i zbliska.

— Chłopskie wesele.

W okolicy Żyrardowa w jednej z pobliskich wsi odbyły się przed kilku dniami u jednego z właścian gody weselne, na które sprowadzono 95 butelek wódki za 13.800 mk., różnych innych trunków za 10 tys. mk. i piwa za 16 tys. mk. Nadto zabito 2 wieprze wartości 70—80 tys. mk. Muzyka, która przygrywała do tańca, otrzymała 7 tys. mk. Nie licząc innych wydatków na stroje itp. Na te wspaniałe gody zaproszono przeszło 80 osób. Dobrze się na wsi wiedziało za rządów chłopca Witosy...

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze
poleca
S. JAŚKIEWICZ
II-a Aleja № 33.

Ogłoszenie.

Właściciele, dzierżawcy i administratorzy piekarni, jak również sklepów z pieczywem powinni od dnia 25 czerwca przybyć do Magistratu (pokój № 2), w celu wypełnienia formalności, związanych z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 r. (Dz. Ustaw Nr. 26 z dnia 22 go marca r. b. poz. 151) i okólnika tegoż Ministerstwa Nr. VI.11100/34.

200
Magistrat m. Częstochowy.

Sprzedaż trykotazy II Aleja 31 Lappe

POLECA: swetry jedwabne, wełniane pończochy w różnych odcieniach, stylpy, getry i t. p.

Teatr „ODEON”

Film nad Filmy!

Program od niedzieli 12 do czwartku 16-go czerwca 1921 r.

KRÓL AUGUST II i JEGO SŁYNNNE FAWORYTY

Wielki dramat historyczny w 6-ciu częściach.

—: OSOBY GŁÓWNE: —:

August II, elektor saski, później król polski
Fatyna Turczynka
Gertruda Gottschalk
Lydia Orzelska

Józef I, król rzymski
Karol XII król szwedzki
Hrabina Aurora Konigsmark
Hrabina Esterle

Hrabina Cosel
Hrabina Nordling
Moryc, hrabia saski } ministrowie
Beichling Hoym } sascy.

Początek seansów: w dni powszednie 1 go o godz. 5 i pół, 2-go o godz. 7 i pół, 3-go o 9 i pół, w niedziele początek 1 go o godz. 3 i pół.

Szczegóły w programach.

Teatr „PARYSKI”

Program od wtorku 14 go do piątku 17 go
Czerwca 1921 roku włącznie.

Najświeższy obraz sezonu 1921 r. który cieszył się wielkim powodzeniem w Kino „Stylowym” w Warszawie

MALARJA CZYLI PROLONGATA ŚMIERCI

Dramat w 6 ciu aktach z **Lidją Salomonową** w roli tytułowej.

W Malarji przedstawiamy najszlachetniejsze bohaterskie strony charakteru mężczyzny i kobiety.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 I w pracowni bakteriologicznej
od 6 do 7-ej i pół wiecz.Pracownia bakteriologiczna (ul. Panny
Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz.
10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Paweł Broniatowski

Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz 5 ej do 8 ej
w niedzielę i święta od g. 11-ej do 1 ej
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.

GŁOS LUBELSKI

NAJWIĘKSZE PISMO PROWINCJONALNE W KRÓLESTWIE
POLSKIM.
WYCHODZI CODZIENNIE W LUBLINIE.

Posiada oddziały własne na terenie Lubel-
szczyzny i perjodyczne wydawnictwa od-
działowe. Ma rozgałęzioną sieć reprezenta-
cyjną na Wołyniu i Podolu. Dla swej po-
czytności i zakresu wpływów jest najlep-
szem miejscem reklamy.

Redaktor i wydawca Edward Rettinger.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Tad Kościuszki № 10.
Telefon № 184. Adres dla telegramów: „Głos — Lublin”.

Najsukuteczniejszy środek przeciwko
osłabieniu i wycieńczeniu organizmu,
niemocy, małokrwistości (anemji)
brakowi apetytu, złemu trawieniu i t.p.

Pigułki Siłotwórcze

wyr. Lab. Farm. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie Miodowa 1.
Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu
pierwszego flakonu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Kto chce mieć za pieniądze tanio
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w Alei II jest Częstochowski,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, welny i coover-coty.
A więc spleście do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25.

Komenda Policji Państw.

pow. Częstochowskiego
zawiadamia, że w dniu 24 maja rb. zo-
stały zatrzymane jako zablakane: krowa
lat 9, maści czerwonej z białymi łatami,
byczek lat 1 maści czarnej, koń wałach
lat 12 maści swej.

Prawi właściciele zgłoszą się po
odbiór takowych za udowodnieniem i
zwrotem kosztów utrzymania i ogło-
szenia.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić
zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupię
można wszelkie płótna, welny, bostony, kor-
ty etaminy, batysty, kretony, kapy, chust-
ki i franki.

Zakład Leczniczy

D-ra Dobrowolskiego

choroby gardła, nosa, uszu

Warszawa ul. Ś to Krzyska № 6.

Wolne posady.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pra-
cy i Opieki nad Wychodźcami w Czę-
stochowie podaje do wiadomości, że w
różnych miejscowościach Rzeczypospo-
litej jest bardzo wiele posad do objęcia:

Wolne posady są dla: buchal-
terów, nauczycieli, pianistek,
ogrodników, urzędników, tech-
ników, techników budowlan-
i mierniczych, stolarzy, stel-
machów, mechaników, cieśli,
kotlarzy, blacharzy, robotni-
ków rolnych, chłopców do by-
dła, fernali (małoletnich) itp.

Wykaz wolnych miejsc obejrzyć mo-
żna codziennie w godzinach od 9 — 3
po poł. w lokalu Urzędu, przy ul. Jasno-
górskiej № 24 c, pokój № 4, tel. № 73.

p. o. Kierownik Urzędu
Edmund Reimschüssel.

Zgubiono paszport wydany w Czę-
stochowie na imię Mar-
janny Adamskiej.

Zgubiono paszport i metrykę wy-
dane w Zawierciu na
imię Budacha Złotnika ul. Siewierska 49.

2—3 pokoi z kuchnią poszukuję
w śródmieściu. Ofer-
ty pod Fr. Sz. do skrzynki „Kurjera”.

Zęby sztuczne, naturalne polamane. Kupu-
je laboratorium dentystyczne. I
Aleja 10, placę ceny najwyższe.